ROK VI Nr 7 (208)
Londyn, 28 marca 1954 r.
Redaguje:
Wydział Informacyj.-Prasowy
Zarządu Głównego S. P. K.
18-20, Queens Gate Terrace,
London, S.W.7, tel. WES 0747
Dodatek do
„GAZETY NIEDZIELNEJ"

POLSKA WALCZĄCA
SPK KOMBATANT POLSKI
NA OBCZYŹNIE

OBOWIĄZKIEM KAŻDEGO B. ŻOŁNIERZA JEST NALEŻEĆ DO S.P.K.

Art. IV par. 2

Dano raz następującą odpowiedź na pytanie „dlaczego nie zapisał się Pan do SPK":

— Z powodu art. IV p. 2 statutu, który mówi, że członek SPK jest zobowiązany postępować zgodnie z zasadami etyki **chrześcijańskiej.** Ponieważ nie jest chrześcijaninem, a chce być uczciwy w swoim sumieniu uważa, że nie może wstąpić do organizacji przyznającej się do etyki chrześcijańskiej.

Jest to zdanie słyszane od niechrześcijan, lub takich, którzy, jako niewierzący, przestali się za chrześcijan uważać. — Co sądzić o takim stanowisku?

Najpierw: Jest podstawową zasadą właśnie etyki **chrześcijańskiej** bezwzględna wierność swojemu sumieniu. Należy w każdym wypadku postępować zawsze zgodnie z jego nakazami. Nawet czyn obiektywnie zły, skoro przez czyjeś sumienie przedstawiony jest jako dobry, może dla danego sumienia być rzeczywiście czynem moralnie dobrym — pod warunkiem, że nie zachodzi tu wypadek dobrowolnego zaślepienia, lecz niepokonalna nieświadomość. Zgodnie z nauką etyków chrześcijańskich: nie ma takiej władzy, która by miała prawo nakazać mi zmianę oceny tego, co dyktuje mi moje sumienie, choćbym nawet był skazany na śmierć, za czyn niezgodny z prawem, a który ja uważam za moralnie dobry. — Św. Tomasz z Akwinu bardzo silnie podkreśla tę absolutnie wiążącą podległość własnemu sumieniu. Twierdzi, że „gdyby ktoś doszedł do przekonania, że jest rzeczą dobrą zwalczać Chrystusa, a **nie** zwalczałby Go, grzeszyłby przeciw Bogu i przeciw samemu Chrystusowi przez nieposłuszeństwo głosowi sumienia".

To jedna strona tego zagadnienia. A teraz druga:

Co to są zasady etyki chrześcijańskiej? — Prześladowanie tych, którzy inaczej myślą? Palenie na stosie? Zmuszanie do wierzenia? Do chodzenia w niedzielę do kościoła?

Pewien poganin prosił słynnego faryzeusza rabbi Hillela, aby go nauczył całej religii w czasie, jaki można wystać na jednej nodze... Rabbi powiedział tak: „Czego nie chcesz dla siebie, nie czyń bliźniemu. Oto cały Zakon. Reszta — to tylko komentarz". Mądry i szlachetny rabbi Hillel żył w czasach przed przyjściem Chrystusa, i z tym jego powiedzeniem zgodziłby się wówczas każdy myślący poganin. — Ale w kilkadziesiąt lat później inny zacny faryzeusz zwrócił się do Chrystusa z podobnym pytaniem. I usłyszał, a z nim i my, podobną odpowiedź: „Będziesz miłował Boga twego z całego serca twego i z całej duszy twojej". A jak się sprawdza namacalnie to przykazanie? Przez „wtóre tamtemu podobne": „miłuj bliźniego twego jak siebie samego". Albowiem — tak mówi św. Jan ewangelista — jak może ktoś miłować Boga, którego nie widzi, jeśli nie miłuje bliźniego swego, którego widzi?

Otóż chrześcijanin spełnia nakazy swej etyki ze względu na to Dobro najwyższe, jakim jest dla niego Bóg. Boleję nad tym, jeśli ktoś stracił wiarę swoją i nie ma dla niego znaczenia przykaz: „Będziesz miłował Pana Boga twego..." Ale zawsze ma znaczenie przykazanie" tamtemu podobne": miłuj bliźniego swego. „Nie czyń drugiemu, co tobie nie miło", „oddaj każdemu, co mu się należy", „nie zadawaj krzywdy", „nie zabijaj", „nie kradnij", „nie mów fałszywego świadectwa..." Oto zasady etyki chrześcijańskiej, a starsze są one od samego chrześcijaństwa, bo rozpoznane przez wszystkich ludzi wszystkich czasów, wszystkich ras i wszystkich kultur jako prawo naturalne. Nie sądzimy, aby ktokolwiek mógł nie godzić się z tymi zasadami. Jeśli się nie godzi, wtedy rzeczywiście nie może wstąpić do SPK.

Dzisiaj w organizacjach międzynarodowych zasiadają obok siebie przedstawiciele narodów katolickich, i innych wyznań chrześcijańskich, narodów pogańskich, mahometańskich i jedynego na świecie państwa ateistycznego. W tych organizacjach, milcząco czy nie milcząco, przyjęty jest tok rozumowania i zbiór zasad, wyrosłych w cieniu religii chrześcijańskich. *) Ponieważ te zasady są równie uniwersalne, jak ludzkość, bo w swych postulatach etycznych są zgodne z naturą rozumu ludzkiego, odpowiadają ludziom bez względu na ich stosunek do religii. Są bowiem zgodne z ich pojęciem dobra i wszyscy je przyjmują. Celem etyki chrześcijańskiej — krótko mówiąc — jest pragnąć dla drugich tego, czego pragnie się dla siebie. I działać w tym kierunku dla wspólnego dobra. — Czyż ktoś może nie chcieć działać dla wspólnego dobra? Czyż ktoś by naprawdę uważał, że stanięcie na zasadzie etyki głoszącej z naciskiem społeczny charakter dobra — może być niezgodne z jego sumieniem?

jt

———

*) To nie znaczy, że wszystkie one w praktyce stosują się do zasad etyki chrześcijańskiej — ale, że uznać je muszą w zasadzie — jako podstawowe zasady postępowania społeczeństw cywilizowanych **nawet wówczas,** gdy się do nich nie stosują. (Red.).

Zebranie informacyjne w Bristolu

(Od specj. wysłannika „Polski Walczącej")

W bristolskim „Domu Kombatanta" odbyło się dn. 14 marca zebranie informacyjne SPK, przy udziale ponad 70 osób. Przemawiali: kol. B. Domański, sekretarz Zarządu Oddziału „Wielka Brytania" na temat: „Zadania i rola SPK na emigracji" oraz kol. T. Krasoń, referent sportowy SPK i sekretarz Zw. Polskich Klubów Sportowych, który mówił o „Sporcie polskim i jego znaczeniu na uchodźctwie". Po przemówieniach wywiązała się ożywona dysusja.

Kol. Domański mówił o początkach organizacji i jej rozwoju, omówił jej obecny stan i dorobek organizacyjno-społeczny — szczególnie mocno podkreślając ustawienie SPK w życiu emigracyjnym jako organizacji, typu powszechnego — dla wszystkich Polaków. Zwartość organizacyjna pobudza instynkt solidarności żołnierskiej i obywatelskiej. Przed SPK, jako organizacją typu powszechnego, stoją b. ważne zagadnienia do rozwiązania jak nauczanie, opieka, sprawy młodzieży i sportu, akcja kulturalno-społeczna i gospodarcza.

Kol Krasoń — po krótkim przeglądzie ruchu sportowego na świecie i w Polsce — omówił stan sportu polskiego poza granicami Kraju, a przedewszystkim w W. Brytanii, gdzie polskie życie sportowe kwitnie najbujniej i jest najlepiej zorganizowane, będąc ważnym czynnikiem wiązania naszej młodzieży z polskością.

Na liczne zapytania w dyskusji odpowiadali wyczerpująco obaj prelegenci.

W wyniku dyskusji o sprawach sportowych, powołano komitet organizacyjny Klubu Sportowego przy bristolskim Kole SPK. Do komitetu weszli wypróbowani sportowcy, którzy obecnie uprawiają sport w klubach angielskich lub tacy, którzy kiedyś czynnie „sportowali": koledzy A. Staniszewski (wychowanek szkoły w Lilford i koszykarz tamtejszego klubu, J. Szumiło (koszykarz 5 KDP), S. Chyski (b. piłkarz hajduckiego Ruchu), W. Chodorowski (koszykarz drużyny uniwersyteckiej w Bristol). Komitetowi patronują: miejscowe Koło SPK i ksiądz proboszcz Gruza, który sam był czynnym piłkarzem i docenia wartość sportu jako czynnika wychowawczego. Sportowcy bristolscy projektują klub z sekcjami: piłkarską, siatkówki, koszykówki, tenisa stołowego i zapaśnictwa. Dwie ostatnie sekcje są już czynne, a o sukcesach polskich zapaśników poinformujemy Czytelników w następnym numerze.

[Informacje o życiu Koła SPK w Bristol — patrz str. 2]

W Porchester Hall



Fot. W. Bednarski, Londyn.

Na zaproszenie angielskiego Związku Studentów Katolickich, wystąpił na ich balu w Londynie zespół taneczny im. O. Kolberga, istniejący przy Kole SPK Nr 11/SW. Na zdjęciu Kardynał Griffin w otoczeniu naszych tancerzy.

Otwarcie Domu Kombatanta w Brukseli

W Brukseli, przy rue Belliard 256., odbyło się poświęcenie Domu Kombatata.

Poświęcenie poprzedziła uroczysta msza św., odprawiona w kaplicy polskiej na intencję poległych w walkach o wolność Ojczyzny.

W godzinach popołudniowych Zarząd Oddziału podejmował zaproszonych przyjaciół bielgijskich oraz Zarządy Kół SPK lampką wina, poczem odbył się wieczór artystyczny, z udziałem znanych artystów polskich.

W Dundee 55-ta szkoła SPK

(Od własnego korespondenta)

Nowa 55-ta już z kolei szkoła polska z pośród organizowanych przez Stow. Pol. Kombatantów sobotnich kursów nauczania przedmiotów ojczystych, utworzona została staraniem Koła SPK w Dundee.

W ten sposób na terenie Szkocji istnieje obecnie dziesięć szkół polskich, w tym cztery prowadzone przez Koła SPK, a mianowicie: w Kirckaldy, w Glasgowie w Perth i ostatnio w Dundee.

Do nowej szkółki zapisało się do tej pory 25 dzieci. Zgłoszenia nadal napływają. Kierownictwo nauczania spoczywa w rękach doświadczonej dyrektorki Zofii Lisowskiej z dawnej szkoły dla młodszych ochotniczek z Nazaretu. Koła SPK w Dundee zakupiło pomoce naukowe w postaci elementarzy mapy Polski, tablic i t.p.

Uroczystość otwarcia szkółki odbyła się w miejscowym Domu Kombatanta dn. 6 marca.

W gorących słowach przemówił do zgromadzonych rodziców i dzieci prezes Koła SPK kol. Janusz Oblamski, podkreślając olbrzymią rolę kursów nauczania przedmiotów ojczystych w dziele ochrony młodego pokolenia przed wynarodowieniem i apelując do rodziców o ścisłą współpracę ze szkołą. Na zakończenie wręczył, jako dar Koła SPK, 20 egzemplarzy elementarza dla dzieci.

W odpowiedzi, dyrektorka Lisowska wyraziła wdzięczność Koła SPK za umożliwienie jej pracy w swoim zawodzie, który tak umiłowała.

Lekcje odbywać się będą w każdą sobotę od godz. 2.30 — 5.30. po p.

W związku z powołaniem do życia szkoły, odbyło się zebranie rodziców, na którym wyłoniono Komitet Rodzicielski w składzie: przewodniczący — p. Margilewski, sekretarze — I p. Woroniecka i II p. Śniatkowski, referent imprez — p. Piotrowiczowa.

Nowej tak pożytecznej i ważnej placówce życzymy „Szczęść Boże" w pracy.

(W. S-ki)

Kombatanci w Bristolu mają swoją „bazę"

Dom Kombatanta ośrodkiem życia polskiego

(Od własnego korespondenta)

Koło SPK Nr 342, Bristol, miało przed dwoma laty 35 członków — dziś liczy 112 członków płacących składki i ponad 40 członków wahających się t.zw. martwych.

Dom Kombatanta

Od października r. ub. Polacy w Bristol mają, położony w pięknej dzielnicy, własny Dom Kombatanta. Tam się skupia polskie życie organizacyjne, tam wieczorami po pracy i podczas „week-endów" Polacy — i to niekoniecznie członkowie SPK — wyznaczają sobie spotkania. W „Domu Kombatanta" widzi się dziś osoby, których dawniej nie widywano w żadnej organizacji. Gospodarz Domu kol. S. Szkoc przez 3 miesiące bezpłatnie pracował nad organizacją Domu, który mieście świetlicę, salę ping-pongową, imprezową, restaurację, bar i salę bilardową. Pięć pokojów mieszkalnych — te są stale odnajęte. Grupa polskich studentów z inż. W. Chodorowskim (który jest przewodniczącym Komitetu Domu) na czele, zabrała się do odnowienia i udekorowania sal. Dom wygląda ładnie i schludnie.

Szkółka, biblioteka, jazz.

Jak wszędzie, tak i w Bristolu Koło SPK prowadzi szkółkę. Narazie uczęszcza do niej 12 dzieci, ale kol. Szkoc, który szkółkę prowadzi wraz z ks. Gruzą, mówi, że będzie więcej. Religii naucza ks. Gruza, początkowe nauczanie prowadzi kol. Wojciechowska, tańce i zabawy koleżanka Dobroszyc. Biblioteka cieszy się powodzeniem — liczy 400 tomów, ma 60 stałych czytelników i sporo „dochodzących". Prowadzi ją kol. H. Jaguś i koleżanki Waligórska i Bortkiewicz. Czytelnia mieści się w świetlicy, jest obficie zaopatrzona w polskie i angielskie pisma. No i jest — orkiestra; czteroosobowy jazz, który cieszy się dużym powodzeniem na zabawach i uroczystościach. Orkiestrę prowadzi kol. Malinowski.

Wycieczki, współpraca, imprezy.

Bristolscy kombatanci nie mogą usiedzieć na miejscu; zorganizowano wycieczki do okolicznych osiedli Keevil, Daglingsworth, Foxley. Na szczęście, w Bristolu nie ma „organizacyjnej atomizacji" a współpraca z istniejącymi organizacjami: Zw. Inwalidów, Komitetem Kościelnym i Zw. Robotników układa się dobrze. Już z tradycji, na wszelkich obchodach, SPK występuje jako przodująca organizacja. Brak odpowiedniej sali nie pozwala na sprowadzenie czołówki filmowej SPK, ale teatr z Londynu bawił trzykrotnie w Bristolu, a teatr ze Swindon wystawił „Kwaterę nad Adriatykiem". Zorganizowano „Andrzejki", wieczorek towarzyski i św. Mikołaja — wspólnie z Komitetem Kościelnym i Zw. Robotników i Rzemieślników.

Odczyt, koleżanki, SWW.

Koło prowadzi szeroko zakrojoną akcję odczytową. Grupa polskich studentek przygotowuje szereg odczytów na różne tematy. Ostatnio rozpoczął się cykl wykładów koleżanki B. Sobkowicz na temat Hiszpanii. Kol. W. Chodorowski przygotował odczyt na temat „Możliwości podróży międzyplanetarnej". Kol. Krzemieniecki będzie mówił o lotnictwie, ks. Gruza będzie następnym prelegentem. Frekwencja na odczytach — duża i stale się zwiększa. Sekcja wiedzy wojskowej pod kierownictwem kol. kpt. lotn. S. Marcisza zbiera się co dwa tygodnie na odczyty.

Zarząd, Anglicy, horoskopy.

Zarząd Koła jest niezwykle czynny i pracuje zgodnie. Skład — koledzy: S. Kucharczyk — prezes, J. Szumiło — wiceprezes, W. Sobieszczański — sekretarz, F. Zbijowski, — skarbnik, J. Filipczak, R. Malcewicz, Malinowski — członkowie Zarządu.

Kol. Kucharczyk prezesuje od dwu lat. „Praca w Kole" — mówi — „zajmuje mi co najmniej 6 godz. tygodniowo, ale lubię tę pracę, bo są wyniki. Więcej, niż ja czasu poświęcają moi koledzy z Zarządu, jak kol. Sobieszczański, który od pięciu lat niezmordowanie „ciągnie" ten urząd, kol. Zbijowski jako skarbnik — chodzi po domach i zbiera składki członkowskie; to dobrze robi, a członkowie są zadowoleni; kol. Malcewicz stara się o nowych członków — oni więcej pracują ..."

Z Anglikami stosunki są b. dobre i życzliwe. Gdy, w toku starań o licencję dla Domu Kombatanta, prezes Kucharczyk zwrócił się do burmistrza miasta o pomoc, ten oświadczył m.in.: „Dużo zawdzięczamy Polakom, mamy obowiązek pomagania wam, możecie zawsze na mnie liczyć".

Prezes Kucharczyk widzi różowo dalszy rozwój Koła: „Dom nas postawił na nogi. Polacy w Bristolu są wdzięczni władzom SPK w Londynie, że tak wydatnie dopomogły do kupienia Domu. Teraz mamy gdzie pracować — mamy bazę. Młodzieży przychodzi do nas coraz liczniej, dopominają się o klub sportowy. W najbliższych tygodniach powiększymy ilość sekcji sportowych — a przyjdzie więcej młodzieży. Koło będzie się powiększać — powinniśmy być siłą". **K.**

Apel szpitali polskich o ofiarę krwi

Na terenie W. Brytani istnieją dwa polskie szpitale: jeden ogólny w Penley i drugi chorób płucnych w Iscoyd Park. Oba szpitale są pod zarządem Ministry of Health i służą potrzebom ludności polskiej. Zaopatrzenie w leki, jest doskonałe i właściwie każdy konieczny środek, bez względu na jego cenę, może być zastosowany.

Ale w walce o zdrowie i życie ludzkie nie tylko leki wchodzą w rachubę. Rozwój współczesnej chirurgii jest możliwy też dzięki szerokiemu stosowaniu transfuzji krwi; **oba szpitale zużywają miesięcznie około 25 pint krwi, co w ciągu roku wynosi mniej więcej 300 pint**, i otrzymują ją ze składnicy angielskiej w Liverpool. Krew ta jest ofiarowywana przez społeczeństwo brytyjskie, a od kilku lat personel obu szpitali daje rocznie około 50 pint. Jest to ilość znacznie mniejsza od tej, jaką się zużywa, tembardziej, że ludność polska poza tymi dwoma szpitalami, korzysta także ze szpitali brytyjskich.

Pobieranie krwi odbywa się na terenie całej W. Brytanii, i gdziekolwiek krew swoją ofiarujemy, pamiętamy że w ten sposób możemy komuś uratować życie, a może w przyszłości swoje własne życie będziemy mogli komuś zawdzięczać.

SPK na szerokim świecie

Działacze SPK w życiu Polonii nowozelandzkiej

Na dorocznym walnym zebraniu Stow. Polaków w Nowej Zelandii w dniu 21 stycznia 1954 r. wybrany został nowy Zarząd, w którego skład weszli m.in. jako prezes — kol. F. Guzowski, b. prezes Komitetu Organizacyjnego SPK w Nowej Zelandii oraz dwóch członków obecnego Komitetu Org. kol. F. Kozera i M. Murawski. Wybory te uwypukliły żywy udział naszych kolegów w pracach organizacyjnych Polonii nowozelandzkiej i ich harmonijną współpracę z resztą społeczności polskiej w tym kraju.

Wielką atrakcją dla Polonii nowozelandzkiej są wyświetlane staraniem SPK filmy polskie „Monte Cassino" oraz „Przez łzy do szczęścia".

Doroczne walne zebranie SPK w Nowej Zelandii ma się odbyć w dniu ukazania się niniejszego numeru „Polski Walczącej" t.j. w dniu 28 marca 1954 r.

NORWEGIA

Uchodźcy z Polski.

Niedawno przybyli do Norwegii trzej uchodźcy z Polski. Dwaj z nich byli studentami Politechniki w Gdańsku, trzeci — urzędnikiem firmy transportowej, również w Gdańsku. Przez dłuższy czas przetrzymywały ich władze norweskie, które ich ostanio zwolniły, udzielając im prawa pobytu w Norwegii.

Uchodźcami zajął się Zw. Studentów przy pomocy miejscowej Delegatury SPK. Na konferencji prasowej przedstawili oni sytuację w Polsce. Wszystkie dzienniki w Oslo, z wyjątkiem komunistycznego, umieściły na czołowych miejscach sprawozdania.

Opieka nad grobami żołnierzy polskich

Norweska komisja opieki nad grobami wojennymi ma zamiar przenieść groby wojenne na kilka cmentarzy, według narodowości. Groby polskie z północnej Norwegii mają być przeniesione na cmentarz w Ankenes, z południowej — na cmentarz w Oslo Centre Gravelund. W północnej Norwegii znajdują się nie tylko groby poległych w kampanii narwickiej, ale także zastrzelonych podczas prób ucieczki do Szwecji oraz zmarłych jeńców wojennych i deportowanych do robót przymusowych. Oblicza się, że w Ankenes będzie 86 grobów polskich.

Opieka nad ociemniałymi kombatantami

Dzięki staraniom Delegatury Zarządu Gł. SPK w Norwegii, udało się znaleźć pracę i prywatne mieszkanie dla polskich inwalidów ociemniałych, którzy przebywali dotychczas w obozie w Kennerudkollen. Są oni zadowoleni z tej zmiany, ale powrót do życia o własnych siłach pociąga za sobą z początku pewne trudności, co wymaga stałej opieki i pomocy ze strony Delegatury.

Nauka i rozrywka na „sobotach" ochotniczek

Wieczory koleżeńskie Koła, urządzane w „Domu Ochotniczki" w każdą ostatnią sobotę miesiąca, mają już swoją tradycję życzliwej, koleżeńskiej atmosfery, dającej obecnym uczucie pogody i odprężenia.

Ostatni wieczór składał się z dwóch części: w pierwszej dr. Z. Karwecka wygłosiła referat p.t. „Federacja Kobiet z Krajów Europy Środkowo-Wschodniej", w drugiej — rozrywkowej, zabawiano się w tombolę.

Referentka zobrazowała powstanie Federacji, trudności, które trzeba było pokonać, wreszcie osiągnięcia zarówno w łonie samej organizacji, jak i na terenie kobiecych międzynarodowych organizacji krajów zachodnich. Referat wywołał szereg zapytań i pokazał słuchaczom, że żmudny wysiłek federacyjny kobiet-uchodźczyń z krajów zza żelaznej kurtyny położył już podwaliny dalszej pracy.

Herbata (z ciastem domowym) była przejściem od referatu do rozrywki — „entuzjazm" wywołały liczne i wartościowe fanty, zdobycz niezmordowanej organizatorki „Wieczorów" p. Krystyny Illukiewicz (n.p. ślicznie ilustrowane bajki perskie, „Faraon" Prusa, talerz dekoracyjny I. Karpińskiej i t.p.). Były również na „otarcie łez" nagrody pocieszenia. Było dobrze, niefrasobliwie. Warto jest doprawdy, dla zdrowia psychicznego, oderwać się czasem od codziennych kłopotów i spędzić wieczór sobotni w przyjaznym gronie w Kole Kobiet Żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych.

Uczestnik

W sprawie emigracji żołnierzy P.S.Z.

BIP komunikuje:

Koledzy, którzy zmienili adres, proszeni są o podanie natychmiast nowego adresu do Konsulatu U.S.A. w którym się rejestrowali, oraz do Biura Informacji i Porad SPK (BIP), które szuka dla nich „sponsora".

Następujący Koledzy proszeni są o podanie do BIP swego adresu: Olszewski Roman, Otczyk B., Rowiński Kaz., Chłopaś T., Downar-Zapolska Z.

Zwracamy uwagę Kolegów, że brak przy wypełnionych kwestionariuszach zaświadczeń organizacji społecznej lub brak zawiadomienia, że kandydat ma już świadectwo moralności z SPK, z podaniem daty jego wystawienia, jak również brak opłaty 5/- za wszczęcie starań o „Assurance" a także zwlekanie w opłaceniu wystawionych tłumaczeń i t.p., pociąga za sobą zwłokę w wysłaniu kwestionariusza do Ameryki, a więc i w uzyskaniu „sponsora".

W Kole SPK Sheffield

Dn. 14 marca, w Kole SPK Sheffield, red. P. Hęciak wygłosił odczyt p. t. „Rewizjonizm niemiecki". Zebranie, w którym wzięło udział ok. 50 osób, zagaił prezes Koła SPK. Po odczycie rozwinęła się żywa dyskusja.

POSZUKIWANIA

LUDWIK MĘŻYŃSKI, b. plutonowy 15 p. ułanów, zamieszkały przypuszczalnie w Yorkshire.

Por. POPŁAWSKI, był w PSZ we Francji, skąd wyjechał w r. 1945 — poszukuje Waleria Urbańczyk-Popławska z Paryża.

LUDWIK GOCLIK b. kapral 16 PAL, w roku 1948 przebywał w Niemczech, urodzony w r. 1911 w Kaliszu — poszukuje żona z dzieckiem w Polsce.

Ppor. JERZY RODZIEWICZ ur. w 1924 w Bielsku Podlaskim, podczas wojny służył w PAL, przebywał ostatnio w obozie Milton w Szkocji — poszukuje rodzina w Argentynie.

MAX KARAŚ poszukiwany przez ojca w Niemczech.

J. BADOWSKI, przebywał w obozie w Foxley — poszukuje S. Sosnowska z Kanady.

BENEDYKTYN MAKSYMOWICZ BRODA, syn Maksyma i Elżbiety z Kłosów, ur. w Kudynowcach pow. Zborów woj. Tarnopolskie, wyjechał do Stanów Zjedn. A. P. w latach 1905-1906, do roku 1946 mieszkał w N. Jorku. Poszukiwany przez rodzinę w Polsce i we Francji.

Wyżej wymienieni proszeni są o podanie swego adresu do Zarządu Głównego SPK, 18, Queens Gate Terrace, London S.W.7.

Kol. FELIKS STELMACHER, zamieszkały ostatnio 16A, Temple Garden, St. George Garage, London N.W. 11., proszony jest o podanie swego adresu do SPK, Oddział W. Brytania.

Adres proszę podać do SPK Oddział W. Brytania (jak wyżej).

Printed for „Polska Walcząca" by „Veritas Foundation Press, 12, Praed Mews, London, W.2. Tel.: PAD 9734.